

Sejm uchwalił budowę zapory na granicy z Białorusią

15 października 2021

Ciało 24-letniego Syryjczyka znaleziono na polu w okolicach miejscowości Klimówka (woj. podlaskie), na terenie objętym stanem wyjątkowym – poinformował rzecznik podlaskiej policji Tomasz Krupa. Zwłoki wypatrzono z helikoptera. To już piąty taki przypadek przy granicy z Białorusią. Krupa powiedział w rozmowie z PAP, że ciało zostało odnalezione w środę podczas patrołowania przez policyjny śmigłowiec rejonu objętego stanem wyjątkowym. Ciało zostało znalezione w polu. Dodał, że z dokumentów wynika, że zmarły to 24-letni Syryjczyk. Jego wiza datowana jest na 15 września. „Przy zwłokach znaleziono białoruskie dokumenty wizowe datowane na 15 września. Więc wszystko wskazuje na to, że ten mężczyzna w połowie września wjechał na Białoruś” – powiedział Krupa.



Sytuacja na odcinku granicznym między Polska a Białorusią z dnia na dzień robi się coraz bardziej dramatyczna. 19 września w rejonie przygranicznym znaleziono zwłoki trzech osób, zaś 24 września Straż Graniczna poinformowała o kolejnym przypadku śmierci migranta.

Białoruś rozpoczęła deportacje migrantów. Za pośrednictwem mediów społecznościowych rzecznik ministra-koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn przekazał, że niektórym imigrantom z Bliskiego Wschodu, którzy koczują na granicy polsko-białoruskiej, kończy się ważność wiz. Dodał, że ludzie ci są deportowani z Białorusi przez tamtejsze służby. Wśród deportowanych są Syryjczycy i Libańczycy.

Alaksandr Łukaszenka podpisał ustawę o zawieszeniu umowy między Białorusią a Unią Europejską o readmisji, czyli

odsyłania uchodźców, którzy nielegalnie przekroczyli granice. Nowe przepisy określają mechanizm przekazywania, przyjmowania i powrotu osób, które złamały przepisy, dotyczące wjazdu, pobytu i mieszkania.



To odpowiedź na „nieprzyjazne działania UE”. Wcześniej niższa izba białoruskiego parlamentu przyjęła ustawę o zawieszeniu umowy o readmisji z Unią Europejską. Jak poinformowała wówczas służba prasowa Łukaszenki, dokument został przygotowany przez rząd na wniosek prezydenta Białorusi w ramach odpowiedzi na nieprzyjazne działania Unii Europejskiej i jej państw członkowskich w stosunku do Białorusi.

Aleksander Czesnowski, chargé d'affaires Republiki Białorusi, został w czwartek ponownie wezwany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych – poinformował rzecznik resortu Łukasz Jasina. „Rozmowa dotyczyła stale pogarszającej się sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, zagrożeń i ryzyka tworzonego przez postępowanie państwa białoruskiego oraz sytuacji uniemożliwienia dotarcia na Białoruś konwoju humanitarnego wysłanego przez państwo polskie” – czytamy w komunikacie MSZ. Poprzednio białoruski chargé d'affaires wezwany został sześć dni temu, po tym jak rzeczniczka Straży Granicznej ppor. Anna Michalska poinformowała, że patrol służb białoruskich oddał w czwartek strzały w kierunku żołnierzy Wojska Polskiego, którzy ze Strażą Graniczną patrolują granicę.



Polski Sejm uchwalił specustawę w sprawie budowy muru na granicy z Białorusią. Ustawę poparło 274 posłów, przeciw było 174, a jeden wstrzymał się od głosu. Chodzi o stworzenie solidnej, wysokiej zapory, wyposażonej w system monitoringu oraz detekcji ruchu. We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o budowie zabezpieczenia granicy Polski z Białorusią. Rządowy projekt ma charakter pilny. Planowany koszt

przedsięwzięcia to 1 mld 615 mln zł. W uzasadnieniu projektu zaznaczono, że Polska od miesięcy doświadcza rosnącej presji migracyjnej na polsko-białoruskim odcinku granicy państwowej. Jak wskazano, napływ obywateli państw trzecich odbywa się przy wsparciu białoruskich służb państwowych. Działania te, podkreślono, mają charakter hybrydowy, a ich celem jest destabilizacja sytuacji w Polsce i UE.

Wcześniej sejmowe Komisje Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Obrony Narodowej odrzuciły poprawki opozycji zgłoszone w czasie drugiego czytania do pilnego rządowego projektu ustawy o budowie zabezpieczenia granicy państwowej. Nie przychyliły się także do wniosków o odrzucenie projektu.

Tymczasem wiceminister w wywiadzie dla irackiego portalu Rudaw.net odniósł się do aktualnej sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Po raz kolejny oskarżył władze białoruskie, które w jego opinii wykorzystują migrantów do destabilizacji sytuacji na granicach Unii Europejskiej. „To nie tak, że oni chcą naprawdę komuś pomóc w przekroczeniu granicy, oni instrumentalnie traktują ludzi, by zdestabilizować sytuację” – podkreślił. Zazaczył, że polska granica jest bardzo dobrze strzeżona, i że większość prób nielegalnego jej przejścia jest udaremniana. „Odsetek osób, którym udało się nielegalnie przekroczyć granicę jest bardzo mały w porównaniu z ogólną liczbą migrantów, którzy tego próbują, wynosi pewnie około jeden procent” – podkreślił, dodając, że osoby, które przedostały się na teren Polski są kierowane do ośrodków dla migrantów i odsyłane z powrotem do państw pochodzenia.

Przydacz został poproszony również o zwrócenie się do osób, które planują przedostać się przez Białoruś do Unii Europejskiej: „Nie jedźcie na Białoruś, jeżeli mieszkacie w Iraku czy Kurdystanie i chcielibyście się ubiegać o wizę, po prostu starajcie się o to w swoich krajach, a nie jedźcie na Białoruś. Nie ma żadnych szans, byście przekroczyli granicę, znajdziecie się w pułapce, zostaniecie pozbawieni dokumentów oraz pieniędzy i wysłani zimą do lasu, to będzie dla was

bardzo trudna sytuacja". Zwrócił także uwagę na niskie temperatury w okresie zimowym w Polsce i na Białorusi, które mogą spaść nawet do minus 20-30 stopni Celsjusza.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#)

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net